



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

LUTY 2026



MONITOR INDYJSKI

„Monitor Indyjski” omawia i komentuje najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne w Indiach, a także indyjskie działania w Europie i stosunki Indie-Chiny.

DR KRZYSZTOF IWANEK

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet ŁÓDZKI

MONITOR INDYJSKI

LUTY 2026

Umowna umowa Indii z USA. Jednym z najważniejszych wydarzeń lutego 2026 dla Indii wydawało się podpisanie umowy handlowej z USA, która zakłada wzajemną obniżkę ceł. Szybko stało się jednak jasne, że umowa jest dopiero negocjowana, jej status prawny w USA jest niepewny, jak również nie wiadomo, czy jej warunkiem była redukcja indyjskiego importu rosyjskiej ropy naftowej. Ponadto premier Modi odwiedził Izrael – jak się okazuje, tuż przed tym, jak kraj ten zaatakował Iran. Tymczasem w sąsiedztwie Indii starły się Afganistan i Pakistan, a Islamabad oskarżył Nowe Delhi o wspieranie afgańskich talibów.

I. WYDARZENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W INDIACH

1 luty: Indie ogłaszają nowy budżet. Budżet Republiki Indii na rok finansowy 2026 zakłada między innymi: (1) dalsze skupienie się na budowie infrastruktury transportowej (m.in. szos i portów) i (2) znaczne zwiększenie wydatków na obronność (o 20% względem poprzedniego budżetu). Spośród różnych inicjatyw na uwagę zasługują między innymi: (1) inicjatywa na rzecz produkcji półprzewodników w Indiach i na (2) na rzecz tworzenia korytarzy gospodarczych rafinacji metali ziem rzadkich. Więcej na ten temat: por. sekcja Komentarz po sekcji o stosunkach Indie-Chiny.

2 luty: Indie i USA ogłaszają umowę o wolnym handlu, ale szczegółów brak. W zaledwie kilka dni po tym, jak umowę o wolnym handlu ogłosiła Unia Europejska i Indie (27 stycznia), to samo stało się na froncie amerykańskim. Drugiego lutego prezydent USA Donald Trump ogłosił, że w wyniku telefonicznej rozmowy z premierem Modi strony dopięły wreszcie podpisanie umowy o wolnym handlu. Oba państwa miały zobowiązać się do obniżki ceł na towary drugiego kraju. Ponadto strona amerykańska ogłosiła, że w ramach umowy handlowej Indie zrezygnują z importu rosyjskiej ropy handlowej, ale Nowe Delhi o niczym takim nie wspomniało. Losy wciąż niepodpisanej umowy okazały się jednak niepewne w wyniku późniejszego wyroku Sądu Najwyższego USA. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

7 luty: ocieplenie w stosunkach indyjsko-kanadyjskich. Doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego premierów Indii i Kanady spotkali się w Ottawie

po raz pierwszy od w 2023 r. Wówczas doszło bowiem do dyplomatycznego spięcia między tymi krajami. Kanada oskarżyła Indie o organizację zabójstwa jej obywatela na jej terenie (była już o tym mowa w poprzednich Monitorach). Wydaje się, że teraz oba kraje pragną zostawić ten mroźny epizod za sobą. Na początku marca do Indii ma przybyć premier Kanady, Mark Carney.

8 luty: premier Indii z wizytą w Malezji. Narendra Modi odwiedził Kuala Lumpur, gdzie spotkał się ze swoim odpowiednikiem, Anwarem Ibrahimem. Strony podpisały porozumienie o współpracy w branży półprzewodników.

12 luty: starożytne indyjskie pismo odnalezione w egipskiej Dolinie Królów. Sensacyjnego odkrycia dokonali badacze w Egipcie, gdzie w Dolinie Królów koło Luksoru (Al-Aksaru) na ścianach znaleziono krótki napis w tamilskim brahmi. Oznacza to napis w języku tamilskim i w piśmie brahmi, używanym w starożytnych Indiach (krój używany w Tamilnadu). Napis to jedynie imię *Ćikai Korran*, co może oznaczać imię indyjskiego kupca, który najwyraźniej dotarł w starożytności do Egiptu i wyrył swoje imię na ścianie. Tamilskie brahmi używane było w okresie I-III w. n.e., co wskazywałoby na to, że napis powstał w tym okresie. Odkrycie to sugeruje, że indyjscy kupcy mogli docierać na Bliski Wschód w starożytności – dotąd uważano, że od I w. n.e. w handlu między Indiami a Bliskim Wschodem dominowali kupcy greccy.

13 luty: BNP wygrywa wybory w Bangladeszu. W sąsiadującym z Indiami państwie wybory wygrała jednoznacznie Bangladesh National Party (BNP). Siedemnastego lutego na premiera państwa został zaprzysiężony Tarique Rehman [wym. *Tarik Rehman*], syn niedawno zmarłej polityk Khaledy Zii [wym. *Chaledy Zi-i*]. Dla Bangladeszu – i dla Indii – oznacza to dużą zmianę po długoletnich rządach premier Sheikh Hasiny [wym. *Szejch Hasiny*], która utrzymywała bardzo dobre stosunki z Nowym Delhi. Hasina obecnie przebywa w Indiach, a rząd w Dhace bezskutecznie domaga się jej ekstradycji. Partia Hasiny, Liga Awami, nie została nawet dopuszczona do wyborów, stąd ich wynik nie powoduje specjalnych zaskoczeń. Dla Nowego Delhi stosunki z nowym rządem w Dhace mogą okazać się wyzwaniem, co już pokazały okres zaraz po upadku rządu Hasiny.

13 luty: sekretarz indyjskiego MSZ z wizytą w Korei Południowej (ROK). Wizytę w Seulu złożył P. Kumaran, sekretarz ds. wschodnich. Strony miały omawiać m.in. współpracę w dziedzinach półprzewodników i sztucznej inteligencji. Wkrótce potem wicepremier ROK wziął udział w Szczycie AI w Nowym Delhi, który będzie jeszcze wspomniany w innych miejscach tego Monitora.

19 luty: Amerykanie indyjskiego pochodzenia źle oceniają drugie rządy Trumpa. Think tank Carnegie Endowment for International Peace przeprowadził badania opinii wśród Amerykanów indyjskiego pochodzenia; pytania zadano 1000 osobom przez Internet. Przeważająca większość respondentów negatywnie ocenia drugą kadencję prezydenta Trumpa, a także ma poczucie, że zwiększyła się dyskryminacja wobec ich wspólnoty. Ponad połowa respondentów stwierdziła również, że politycznie jest jej bliżej do Demokratów niż Republikanów.

21 luty: prezydent Brazylii przybywa do Indii z ogromną delegacją. Prezydentowi Luli da Silvie towarzyszyło przy wizycie w Nowym Delhi 12 ministrów i 300 biznesmenów. Wziął on udział w Indyjskim Szczycie Wpływu AI: India AI Impact Summit; odtąd po prostu Szczycie AI; więcej o tym w następnych dwóch sekcjach. Ponadto wizycie towarzyszyły rozmowy o bilateralnym handlu. Kraje mogą podpisać porozumienie na ten temat być może nawet jeszcze w tym roku. Ponadto firma Embraer rozważa rozpoczęcie produkcji samolotów w Indiach. Więcej na ten temat w komentarzach Harego Seshasayee dla [Economic Times](#) i [Foreign Policy](#).

22 luty: indyjski influencer zatrzymany w Republice Korei (ROK). Podróżujący z żoną influencer Sachin Awasthi [wym. *Sačín Awasthi*] został zatrzymany na wyspie Czedżu na 38 godzin. Powody zatrzymania nie są jasne, ale obecnie obywatele Indii mają prawo wjazdu na tę wyspę bez wiz, ale wstęp na pozostałe terytorium ROK wymaga od nich wizy.

23 luty: większość samolotów firmy VSR Ventures nie spełniała norm bezpieczeństwa. 28 stycznia w katastrofie pasażerskiego samolotu firmy VSR Ventures zginął między innymi wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar [wym. *Adžit Pałar*]. Późniejsze ustalenia prasy (dziennik Hindustan Times) wskazały, że aż 5 z 9 samolotów tej firmy nie spełniało indyjskich norm bezpieczeństwa. Firma VSR Ventures jest firmą indyjską zarejestrowaną w Nowym Delhi, a używa amerykańskich maszyn Learjet. Po katastrofie administracja zakazała lotów pozostałych czterech maszyn, ale jak się okazało, już wcześniej było wiadomo, że nie spełniały one wymienionych norm.

26 luty: starcia między siłami Pakistanu u Afganistanu, Islamabad oskarża Nowe Delhi. W poprzednim tygodniu (16-22 luty) doszło do dwóch zamachów terrorystycznych na terenie Pakistanu: w Bannu i Bajaur [wym. *Badźor*]. W tym drugim zginęło 11 osób, w tym dziecko. W obu wypadkach Islamabad oskarżył o odpowiedzialność grupy terrorystyczne działające z terytorium Afganistanu; rząd Pakistanu twierdzi również, że Afganistan od dawna czyni za mało, by

powstrzymać terrorystów kryjących się na terenie tego drugiego państwa i atakujących stamtąd Pakistan. W zemście za te ataki 22 lutego Pakistan poraził cele w Afganistanie twierdząc, że uderzył w ośrodki terrorystów z organizacji TTP i z Państwa Islamskiego. Kabul zaś twierdził, że zabite zostały same osoby cywilne; rząd afgańskich talibów ogłosił również, że atak Pakistanu na jego terytorium zostanie pomszczony. Odwet ten rozpoczął się 26 lutego, kiedy siły talibów zaatakowały posterunki graniczne Pakistanu. Wówczas walka rozpoczęła się już nie tylko między siłami zbrojnymi jednej strony (Pakistanu) a terrorystami kryjącymi się w drugim państwie (Afganistanie), ale także między siłami zbrojnymi obu krajów. Pakistan odpowiedział nalotami na bazy sił afgańskich w noc z 26 na 27 lutego. W następnych dniach Islamabad, jak twierdzi, odbił wszystkie posterunki graniczne, zajął wiele posterunków afgańskich i kilkakrotnie jeszcze porażał cele w Afganistanie, w tym lotnisko w Nangarharze i bazy sił afgańskich, w tym m.in. w Kabulu, Kandaharze i Paktii. Talibowie odpowiedzieli najwyraźniej głównie atakami dronów na nieodległe granicy pakistańskie miasta. Islamabad oskarżył także Nowe Delhi o wspieranie afgańskich talibów. Starcia trwają w chwili pisania tych słów (1 marca). Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

26 luty: premier Modi z wizytą w Izraelu; wraca tuż przed atakami na Iran.

Narendra Modi spotkał się ze swoim odpowiednikiem, Benjaminem Netanyahu, w dniu 26 lutego. Strony podpisały porozumienia o współpracy między innymi w dziedzinach cyberbezpieczeństwa, edukacji i eksploracji Kosmosu. Ponadto Izrael zapowiedział wprowadzenie indyjskiego systemu płatności UPI na swoim terenie i zgodę na przyjęcie 50 000 indyjskich obywateli do pracy na swoim terenie w ciągu następnych pięciu lat. 27 lutego premier Indii wrócił do kraju. Jak się okazało, następnego dnia siły Izraela i USA rozpoczęły ataki na Iran.

28 luty: indyjska reprezentacja kobiet w piłce nożnej weźmie udział w Pucharze Azji.

Po zeszłorocznym zwycięstwie nad Tajlandią kobieca reprezentacja Indii w piłce nożnej weźmie od marca udział w Pucharze Azji, poprzez który można awansować do Pucharu FIFA. Pierwszy mecz Induski zagrają 10 marca z „chińskim Tajpej”, czyli reprezentacją Tajwanu. Indyjska drużyna pań uważana jest jednak za najslabszą w jej grupie; w rankingu FIFA plasuje się ona na 67. pozycji, choć jest to znacznie wyżej niż pozycja mężczyzn w ich rankingu (141. miejsce). Piłka nożna pozostaje znacznie mniej popularnym sportem w Indiach niż krykiet.

KOMENTARZ

Indie i USA ogłaszają umowę o wolnym handlu, szczegółów brak. Decyzję o podpisaniu umowy ogłoszono drugiego lutego, ale kolejne dni pokazały, że nie została ona formalnie podpisana; nie stało się to także do chwili pisania tych słów. Trzeciego lutego indyjski minister spraw zagranicznych Subrahmanyam Jaishankar [wym. *Subrahmanjam Dżejsankar*] spotkał się w USA z tamtejszym sekretarzem stanu (M. Rubio) i handlu (H. Luttnick). Wypowiedzi po tych spotkaniach wskazywały, że negocjacje jeszcze trwają. Porozumienie miało zostać ostatecznie zawarte w kwietniu 2026, ale obecnie i ten termin wydaje się niepewny ze względu na spór w USA między Sądem Najwyższym a administracją prezydenta, o czym będzie mowa dalej.

Mimo to w mediach już teraz ogłoszono, że amerykańskie cła na indyjskie towary zostaną znacznie zredukowane: z poziomu 50% do 18%; oznacza to cofnięcie zeszłorocznej podwyżki ceł amerykańskich na indyjskie towary. Podobnie media informują, że obniżone zostaną indyjskie cła na towary amerykańskie, acz nie podano, w jakiej skali. Trzeciego lutego minister handlu i przemysłu rządu w Nowym Delhi Piyush Goyal [wym. *Pijusz Gojal*] również nie podzielił się szczegółami, twierdząc, że dopiero są ustalane, ale ogłosił, że umowa nie obejmie „wrażliwych” produktów rolnych i mlecznych – a zatem, że nie dojdzie do obniżki ceł na część z nich, aby chronić indyjskich rolników i producentów przed konkurencją amerykańską. Przy tym braku szczegółów wydaje się zatem, że cła zostały zmniejszone tylko na niektóre produkty rolne (te, które według rządu indyjskiego nie są „wrażliwe”). Indie miały też zobowiązać się nabyć amerykańskie produkty o łącznej wartości 500 mld USD w ciągu następnych pięciu lat. Pochopna forma ogłoszenia umowy i jej mglisty kształt wywołały dużo wątpliwości i krytykę w Indiach – niektórzy obserwatorzy uznali, że Nowe Delhi okazało się zbyt ustępliwe.

Dodatkowe kontrowersje wywołała kwestia rosyjskiej ropy naftowej. Zaprzestanie jej importu było warunkiem stawianym przez administrację w Waszyngtonie: zeszłoroczna podwyżka ceł na indyjskie towary była usprawiedliwiana indyjskim importem ropy, a zatem cofnięcie tej podwyżki było uzależniane od zaprzestania przez Nowe Delhi importu rosyjskiego surowca. Tu powstał zastanawiający dwugłos: w kilku deklaracjach administracji Trumpa wygłoszonych od drugiego lutego podkreślano, że w ramach umowy handlowej Nowe Delhi zobowiązało się nie importować

rosyjskiego surowca. Jednakże to samo nie zostało wspomniane w żadnej wypowiedzi strony indyjskiej. Nowe Delhi głosi jedynie, że porozumiano się w sprawach handlu dwustronnego – tak jakby nie było żadnego porozumienia w sprawie rosyjskiej ropy. Zastanawiające jest jednak, że piątego lutego 2026 rzecznik indyjskiego MSZ uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy jego kraj zaprzestanie importu ropy z FR. Jeśli zatem Waszyngton przedstawia sprawę jednoznacznie, a Nowe Delhi unika jasnej odpowiedzi, to można przypuszczać, że Indie faktycznie ugięły się pod amerykańską presją w sprawie rosyjskiego surowca.

Cały proces dodatkowo zagmatwał kolejny zwrot akcji: dnia 20 lutego 2026 Sąd Najwyższy USA wydał wyrok, według którego zeszłorocznej podwyżka ceł dokonana przez prezydenta Trumpa nie była prawomocna. W rozumieniu sądu prezydent USA nie ma absolutnej władzy, by stanowić o cłach bez zgody Kongresu (może to czynić jedynie w niektórych wypadkach). Jednakże od podwyżki tej minęło ponad pół roku, a zatem wyższa cła były już pobierane. Według jednej interpretacji oznacza to, że teraz rząd amerykański ma zwrócić swoim firmom wszystkie pieniądze pobrane od nich z tytułu podniesionych ceł na importowane towary, to jest zwrócić różnicę między wysokością ceł sprzed podwyżki a po podwyżce, gdyż podwyżki tej Sąd Najwyższy nie uznaje. Oznaczałoby to zatem również zwroty ceł z tytułu importu z Indii.

Gdyby tak się stało, upadłyby podstawy handlowego porozumienia między Indiami a USA. Było ono jednak oparte na logice brutalnego przymusu zastosowanego przez administrację Trumpa wobec Nowego Delhi: podwyżka ceł amerykańskich miała zostać cofnięta gdyby Indie obniżyły swoje cła. Indie ostatecznie się przed takim dyktatem ugięły, ale jeśli amerykańska podwyżka ceł miałaby zostać sądowo cofnięta, to Indie nie miałyby już powodu, by obniżyć swoje cła.

Po ogłoszeniu wyroku amerykańskiego Sądu Najwyższego indyjski minister Goyal stwierdził, że jego strona będzie teraz „studiować implikacje” decyzji sędziów. Tym samym Waszyngton i Nowe Delhi ogłosiły przełożenie rozmów o umowie. USA próbowały najwyraźniej ratować porozumienie, gdyż w sześć dni po wyroku Sądu Najwyższego, 26 lutego, sekretarz Luttnick odwiedził Nowe Delhi, gdzie spotkał się z ministrem Goyalem. Postanowienia wynikające z tego spotkania nie są jednak znane.

Znawcom amerykańskiego prawa należy zostawić rozstrzygnięcie, kto wygra w sporze Sądu Najwyższego z administracją prezydenta Trumpa. Ten ostatni nie składa broni: już w dwa dni po sądowym wyroku, w niedzielę 22 lutego

2026, zapowiedział on kolejną podwyżkę ceł na różne kraje. Jest jednak jasne, że negocjacje porozumienia handlowego z Indiami stanęły w martwym punkcie – ich powodzenie zależy teraz od wewnętrznych procesów w USA.

Z perspektywy Polski bardzo istotna jest kwestia indyjskiego importu rosyjskiej ropy naftowej. Zaraz po ogłoszonej drugiego lutego zapowiedzi nowej umowy pojawiły się już pierwsze doniesienia o wstrzymywaniu rosyjskich tankowców docierających do Indii. Wyrok Sądu Najwyższego i odłożenie negocjacji Waszyngton-Nowe Delhi nakazuje jednak ostrożnie podchodzić do takich rewelacji. Jeśli Indie rzeczywiście wcześniej w sprawie ropy ustąpiły, to i z tego mogą się teraz wycofać – chyba że powody tej ustępliwości były także inne niż podwyżka ceł (np. groźba sankcji i innego rodzaju presja). Jaśniejszy obraz sytuacji powinniśmy uzyskać w ciągu najbliższych miesięcy.

Starcia między siłami Pakistanu u Afganistanu, Islamabad oskarża Nowe Delhi. Rząd w Islamabadzie długo był cichym sojusznikiem afgańskim talibów. Pomocy islamskich bojownikom udzielały przede wszystkim pakistańskie siły zbrojne. To dzięki tej pomocy talibowie afgańscy przetrwali dwadzieścia lat (2001-2021) walki z siłami ISAF; często kryli się oni na terenie Pakistanu, uzyskiwali tam informacje, leczenie, broń i pieniądze. Kiedy zaś talibowie afgańscy przejęli władzę w Afganistanie wydawało się, że Pakistan pozostanie ich największym sojusznikiem. Stało się jednak na odwrót – od początku między Kablem a Islamabadem narastała niezgoda. Po pierwsze, pakistański rząd oskarża rząd talibów o brak reakcji na fakt, że na terenie Afganistanu kryją się według niego inne organizacje terrorystyczne, atakujące stamtąd Pakistan. Po drugie, talibowie afgańscy okazali się często nie uznawać granicy między krajami (narzuconej w XIX w. przez Brytyjczyków).

Jeśli chodzi o ten pierwszy aspekt, Pakistan wskazuje przede wszystkim na działalność Tehrik-e-Taliban Pakistan (TTP), czyli Ruchu Talibów Pakistańskich. O ile talibowie afgańscy walczyli z rządem w Afganistanie (aż wygrali), talibowie pakistańscy dalej walczą z rządem w Pakistanie. Islamabad twierdzi, że wielu członków TTP chroni się obecnie na terenie Afganistanu. Talibów pakistańskich i afgańskich dzieli kraj, który zamieszkują i wróg, z którym walczyli, ale łączy ich ideologia (radykałny islam) i więzi etniczne (obie grupy wywodzą się z Pasztunów). Plemiona pasztuńskie pozostają od dawna związane ze sobą ponad granicami dwóch krajów, przez które często przemykają. Nie można zatem wykluczyć, że talibowie afgańscy faktycznie udzielają schronienia swoim ideologicznym i etnicznym pobratymcom z Pakistanu (lub przynajmniej przemykają oko na ich obecność na swoim terytorium). Byłaby to o tyle ironiczna sytuacja, że wcześniej Pakistan działał tak samo w drugą stronę:

pomagał talibom afgańskim przemykać się przez granicę i ze swojego terytorium atakować siły ISAF. Teraz mogłoby się okazać, że dokładnie tak samo Afganistan pozwala członkom TTP atakować Pakistan.

Problem ten od 2021 już kilka razy wywołał ostrą reakcję Islamabadu – a tym samym napięcia między dwoma krajami. Siły Pakistanu już kilka razy bombardowały cele w Afganistanie. Za każdym razem twierdzą one, że uderzają w ośrodki terrorystów, takich jak członków TTP (ostatnio także Państwa Islamskiego). Rząd talibów zaś twierdzi, że na jego terytorium nie kryją się żadni terroryści i że ataki Pakistanu prowadzą do śmierci osób cywilnych. Tak było również po ostatnim nalocie sił Islamabadu 22 lutego. Dlatego też siły Kabulu odpowiedziały na niego atakami na granicy w dniu 26 lutego; wówczas były to jednak ataki sił zbrojnych jednego państwa na drugie.

W chwili pisania tych słów kilka dni po początku starć wydaje się, że Kabul znacznie przekalkulował swoje możliwości. Afganistan w zasadzie nie posiada sił powietrznych, poza śmigłowcami pozostawianymi przez siły ISAF (nie wiadomo jednak, w jakim są stanie i ile osób potrafi je pilotować). Pakistan dysponuje różnymi maszynami, w tym amerykańskimi F-16, a także pociskami dalekiego zasięgu, wobec których Afganistan w zasadzie nie posiada żadnej obrony. Od 26 lutego do chwili pisania tych słów (1 marca) walka była zatem bardzo nierówna: Pakistan kilkakrotnie raził afgańskie bazy i lotniska pociskami, podczas gdy talibowie afgańscy byli w stanie odpowiedzieć najwyraźniej mało skutecznymi atakami dronów na przygraniczne miasta i atakami hackerskimi na pakistańskie stacje telewizyjne (jeśli to oni za nimi stali). Ponadto Islamabad twierdzi, że zajął ponad 100 posterunków granicznych, a zatem najwyraźniej odbił wszystkie swoje i przejął część afgańskich.

Te przewagi Pakistanu nie rozwiązują problemu. Islamabad nie będzie raczej ryzykować wkroczenia na terytorium Afganistanu. Talibowie afgańscy mają ogromne doświadczenie w toczeniu walki partyzanckiej na swoim terytorium: w ten sposób wytrzymywali wojnę z siłami USA i innymi państwami przez dwie dekady. W razie wkroczenia sił pakistańskich talibowie afgańscy pewnie rozproszyliby się i atakowali najeźdźcę w formule wojny partyzanckiej, powodując ogromne straty. Chociaż zatem Afganistan nie ma szans wygrać wojny z nuklearnym Pakistanem, nie może jej także raczej przegrać.

Dla Islamabadu oznacza to, że nie dysponuje on sposobem wymuszenia na Kabulu, by ukrócił działalność wszelkich ugrupowań terrorystycznych na swoim afgańskiej ziemi. Pakistan już nie pierwszy raz podjął się bombardowania

Afganistanu i skoro nie rozwiązało to problemu transgranicznego terroryzmu ostatnim razem, to nie rozwiąże go raczej i teraz (aczkolwiek starcia w chwili pisania tych słów trwają, a zatem trudno przewidzieć, jak dokładnie się skończą). Pakistan będzie musiał zatem zastosować inne metody nacisku na Kabul; być może na przykład blokowanie tranzytu.

Wart odnotowania jest także wątek indyjski. Islamabad twierdzi, również przy tej okazji, że rząd w Kabulu i terroryści uderzający w Pakistan z terytorium Afganistanu uzyskują wsparcie Indii. O ile to pierwsze jest widoczne, na drugie brak dowodu. Rząd talibów od mniej więcej roku buduje relacje z Indiami (niegdyś ich zaprzysięgłym wrogiem) i zaczął od nich otrzymywać wsparcie, choć nie w dziedzinie uzbrojenia. Islamabad zaczął używać nazwy Fitna-al-Hindustan, czyli Indyjska Rewolta, na wszystkie separatystyczne i terrorystyczne ruchy na jego terenie (zarówno w Beludżystanie jak i na terytoriach pasztuńskich). Nie istnieje jednak taka organizacja; jest to forma zarzucania Indiom wspierania wszystkich antypakistańskich ruchów. Chociaż Islamabad regularnie powraca do tego zarzutu i twierdzi, że ma dowody na wsparcie Indii dla afgańskich terrorystów, jak dotąd spowodowało to napięcia między Islamabadem a Kabulem, ale nie Islamabadem a Nowym Delhi.

II. INDIE I EUROPA

1 lutego: WOŚP zagrała po raz pierwszy w Indiach. W 2026 roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz pierwszy między innymi na Malce i w Indiach (w Delhi). W stolicy Indii zebrano na ten charytatywny cel ponad 15 000 złotych.

19 lutego: wiceminister cyfryzacji RP na szczycie AI w Indiach. Minister Rafał Rosiński wziął udział we wspomnianym już szczycie poświęconym sztucznej inteligencji w Delhi. Przy okazji Wydział Technologii Informacyjnych rządu w Karnatace podpisał umowę o współpracy z Katowicką Izbą Gospodarczą i firmą Kato.hub.

19 lutego: prezydent Francji E. Macron z wizytą w Delhi; potwierdza siłę partnerstwa francusko-indyjskiego. Na Szczycie AI pojawiła się także głowa państwa francuskiego. Ponadto Macron odwiedził Mumbaj, gdzie złożył hołd ofiarom zamachów z 2008 roku. Wraz z premierem Modim ogłosił także utworzenie Indyjsko-Francuskiej Sieci na Rzecz Innowacji. Przede wszystkim jednak 12 lutego, na pięć dni przed przybyciem Macrona, rząd indyjski

zatwierdził wydatek 39 mld USD na francuskie uzbrojenie, w tym 114 samoloty Rafale. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

20 luty: Indie wyznaczają nową ambasador w Polsce. Swoją służbę w RP zakończyła w zeszłym roku Nagma Mohammad Malick [wym. *Nagma Mohammad Malik*], która zaraz potem przejęła rolę ambasador Indii w Japonii. Na jej miejsce przybędzie Neeta Bhushan [wym. *Nita Bhuszan*], dotychczasowa komisarz (ambasador) Indii w Nowej Zelandii.

27 luty: Indie nabędą więcej polskich dronów. W rozmowie z indyjskim portalem The Print ambasador RP w Nowym Delhi Piotr Świtalski stwierdził, że strona indyjska zdecydowała się nabyć więcej amunicji krążącej firmy polskiej firmy WB Electronics. Maszyny te miały być użyte podczas zeszłorocznych starć Indii z Pakistanem. Polskie przedsiębiorstwo dotąd eksportowało je z RP do Indii, ale teraz ma również rozpocząć ich produkcję na terenie tego drugiego kraju.

KOMENTARZ

Prezydent Francji E. Macron z wizytą w Delhi; potwierdza siłę partnerstwa francusko-indyjskiego. Francja jest obecnie najważniejszym strategicznym partnerem Indii w Europie. Jest tak w sensie strategicznym, nie stricte gospodarczym, gdyż jeśli chodzi o same dane handlowe, największym partnerami handlowymi są Królestwo Niderlandów i Niemcy. W wypadku Francji liczy się jednak nie tylko poziom wymiany handlowej, ale jej znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego Indii.

Jedną z podstaw tego partnerstwa jest sprzedaż francuskich wielozadaniowych samolotów bojowych do Indii. Pierwotnie Indie planowały nabyć ich 126, ale ostatecznie – ze względu na ogromną cenę – nabyły jedynie 36. Do tego sprzedaży towarzyszyła atmosfera skandalu i oskarżeń o korupcję, która rozciągnęła kupno francuskich maszyn na trzy delhijskie rządy.

Nie zraziło to jednak strony francuskiej, która cierpliwie budowała relacje z Indiami. Paryż nie tylko uderzał we właściwe polityczne tony, m.in. nie sprzedając uzbrojenia Pakistanowi czy stając dyplomatycznie po stronie Nowego Delhi w napięciach z Islamabadem. Lobbing francuskich firm w Nowym Delhi był również bardzo mocno wspierany przez rząd w Paryżu, tym bardziej że firma produkująca Rafale – Dassault Aviation – jest po części

powiązana strukturą własnościową z państwem francuskim. Francja rozpoczęła także współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa z Indiami w innych obszarach; między innymi rozpoczęto wspólne patrole Oceanu Indyjskiego, a przede wszystkim Francuzi zaoferowali swoją pomoc przy rozwoju silnika Kaweri do innych indyjskich samolotów bojowych: Tejas [wym. *Tedžas*]. Stron nie odstraszył także fakt, że – według niektórych doniesień – Indie mogły stracić co najmniej jednego Rafale podczas starć z Pakistanem w maju 2025 roku.

Mimo tych wszystkich problemów Indie zdecydowały się nabyć kolejne 26 Rafale w wersji dla marynarki wojennej, a w zeszłym roku również kupić od Francji aż 114 Rafale, mimo ich ceny (całość umowy, która zawiera w sobie także inne elementy, opiewa na 39 mld USD). Cierpliwość Francuzów została zatem wynagrodzona, a maszyny firmy Dassault Aviation mają stać się podstawowym samolotem bojowym indyjskich sił powietrznych.

III. STOSUNKI INDIE-CHINY

2 lutego: Indie rozważają integrację Alipay ze swoim płatnościami elektronicznymi. Według doniesień medialnych Indyjski Bank Rezerw, najważniejszy z państwowych banków indyjskich, rozważa integrację używanego przez siebie rodzimego indyjskiego systemu płatności elektronicznych UPI (Unified Payments Interface) z systemem Alipay. Jest to o tyle zaskakujące, że Alipay został stworzony przez chińską firmę Alibaba Group. W 2020 r. dostęp do Alipay został w Indiach zablokowany wraz z ok. 200 chińskimi aplikacjami, takimi jak TikTok. Jeśli te doniesienia medialne się potwierdzą oznaczałoby to najwyraźniej odblokowanie dostępu do chińskiego systemu, przynajmniej w jakiejś formie.

10 lutego: wiceminister spraw zagranicznych w ChRL na spotkaniu szefów BRICS. Ma Zhaoxu przebywał w Nowym Delhi w dniach 9-10 lutego, gdzie wziął udział w spotkaniu „szefów” BRICS, to jest wysokich rangą reprezentantów rządów państw BRICS wyznaczonych do komunikacji między tą organizacją a ich krajami. Przy okazji minister Ma spotkał się z Vikramem Misrim, sekretarzem indyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (sekretarz to najwyższy rangą urzędnik w indyjskim systemie ministerialnym, po ministrze i ministrach stanu). Podczas ich spotkania minister Ma miał stwierdzić, że Chiny „rozumieją i szanują” ambicję Indii, by odgrywać większą rolę w ONZ. Trudno jednak powiedzieć, czy wypowiedź tę można rozumieć jako poparcie Pekinu dla stałego członkostwa Indii w RB ONZ.

16-20 luty: chiński wiceminister na Szczycie AI w Nowym Delhi. Media skupiły się na nieco niefortunnym chińskim wątku delhijskiego szczytu AI. Jedną z indyjskich firm (Wipro) i jedną z indyjskich prywatnych uczelni (Galgotias University) zaprezentowały podczas tego wydarzenia robota, którego przedstawiły jako swoje dzieło, a który okazał się maszyną chińską. Jednakże w cieniu tego skandalu przemknęła istotniejsza politycznie informacja: na szczyt przybył Chen Jiachang, wiceminister Nauki i Technologii ChRL. Jest to kolejny sygnał o normalizacji stosunków Pekin-Nowe Delhi.

20 luty: Indie dołączają do amerykańskiego Pax Silica. Podczas kilkakrotnie już wspomnianego Szczytu AI Nowe Delhi ogłosiło przystąpienie do amerykańskiej inicjatywy Pax Silica (Pokoju Krzemowego; powołanej w grudniu 2025). Jej celem jest zabezpieczenie łańcuchów dostaw przy produkcji półprzewodników, a zatem także wytwarzaniu sztucznej inteligencji (której programy działają w oparciu o zaawansowane półprzewodniki). Oznacza to między innymi zabezpieczanie łańcuchów dostaw metali ziem rzadkich, a zatem najpewniej współpracę sojuszników i partnerów USA na rzecz zmniejszania zależności od Chin. O ile zatem Nowe Delhi gościło chińskiego wiceministra na tym samym szczycie i ogólnie stara się ono względem ułagodzić relacje dyplomatyczne z Pekinem, równocześnie stara się zmniejszyć zależność od ChRL. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

Na tym samym szczycie nie zabrakło jednak i drobnych tarć na linii Indie-USA. W Nowym Delhi zjawił się doradca prezydenta Trumpa ds. sztucznej inteligencji, Sriram Krishnan [wym. *Sriram Krysznan*], który stwierdził, że chciałby, by cały świat opierał się na amerykańskich programach sztucznej inteligencji. Zostało to bardzo źle przyjęte w Indiach. Ironiczny jest przy tym fakt, że Krishnan urodził się jako obywatel Indii, a następnie zrobił karierę w USA i przyjął obywatelstwo amerykańskie (tracąc tym samym indyjskie).

27 luty: japoński rząd zapewnia Indie o dalszych inwestycjach w regionie Północnego Wschodu. Wiceminister spraw zagranicznych nowego japońskiego rządu Horii Iwao złożył wizytę w stolicy Meghalaji, Śillongu, co w samo sobie jest godne odnotowania, gdyż nie jest to jedno z największych miast Indii, porównywalnych do jego stolicy politycznej (Nowego Delhi) czy finansowej (Mumbaju). Podczas wizyty minister zapowiedział dalsze wsparcie jego kraju na rzecz budowy infrastruktury łączącej odległy, izolowany region indyjskiego Północnego Wschodu (gdzie leży m.in. Meghalaja) z Zatoką Bengalską. Zaangażowanie Japonii w tym regionie, po części graniczącym z Chinami, odczytywane jest jako forma współpracy z Indiami przeciw Pekinowi.

KOMENTARZ

Indie dołączają do amerykańskiego Pax Silica. Niedawne restrykcje na eksport metali ziem rzadkich, jakie narzuciły Chiny – i z których potem się wycofały – dotknęły nie tylko państw Zachodu, ale i Indii. O ile ChRL nie jest absolutnie jedynym państwem na świecie posiadającym znaczne złoża metali ziem rzadkich, kraj ten dominuje jeśli chodzi o światowe wydobycie tych surowców (ponad 60%) i światowe możliwości ich przetwarzania (ponad 90%) – jak zwraca uwagę ekspert indyjskiego think tanku ORF, Amal Chandra [wym. *Amal Ćandra*]. Znaczna redukcja zależności od importu określonych metali ziem rzadkich z Chin jest zatem możliwa przy odpowiednich nakładach finansowych i technologiach (poza oczywistą koniecznością dostępu do ich innych źródeł). Indie na przykład zależą w ponad 90% od importu magnezów ziem rzadkich z Chin. Stąd rząd w Nowym Delhi ogłosił projekt zachęt dla firm o łącznej wartości 800 mln USD, aby na ich terenie powstawały zakłady przetwarzania tych surowców.

Tym bardziej jednak takie możliwości wydobywania i przetwarzania metali ziem rzadkich można uzyskać przy współpracy wielu państw. Ogłoszona niedawno przez USA inicjatywa Pax Silica wydaje się zatem naturalnie pasować do potrzeb Indii. Oficjalna deklaracja tej inicjatywy nie wspomina o Chinach, ale mówi m.in. o konieczności uwalniania się spod „niewłaściwego dostępu, wpływów i kontroli” [*undue access, influence, or control*]. Jest to niemal na pewno nawiązanie do ChRL, zwłaszcza że inicjatywa została ogłoszona około miesiąca po tym, jak zakończyło się chińsko-amerykańskie starcie w sprawie restrykcji na eksport metali ziem rzadkich. Wraz z dołączeniem Indii sygnatariuszami inicjatywy są obecnie: (1) Australia, (2) Grecja; (3) Indie; (4) Izrael; (5) Japonia; (6) Katar; (7) Republika Korei; (8) Singapur; (9) Wielka Brytania i (10) Zjednoczone Emiraty Arabskie.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**

Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

